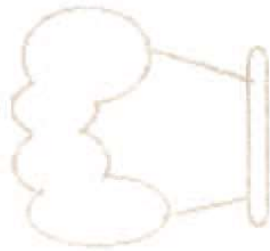


głównie

ŚMIERTELNE PUŁAPKI ŻYCIOWE

Niebezpieczne

ALKOHOL



przeważnie

AIDS



niebezpieczne



niebezpieczne

niebezpieczne

NARKOTYKI

CZY UMIESZ SIĘ OBRONIĆ?

a.a. - wam

CENTRUM PROFILAKTYKI W ŚWIDNIKU

ul.

ODPOWIEDZ NA PYTANIE
Czy umiem się obronić ?

TAK – JAK ?

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....

NIE – DLACZEGO ?

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....

.....
Ul. CENTRUM PROFILAK
Tel.

Kurs
Poradnia.....
Pieniężny kontaktitp

Projekt programu rozwiązania szczególnie szkodliwych problemów społecznych pt.

PRAWDZIWA INFORMACJA I ŚWIEŻE POWIETRZE

CZYLI

JESTEM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY CHCE PRZEŻYĆ ŻYCIE TAK, JAKIM SIĘ URODZIŁ, A NIE MUSI, BO SIĘ TAKIM URODZIŁ.

WSTĘP

Przyjmując za podstawę model organizacji państwa, który zakłada pełną samodzielność i odpowiedzialność każdego za własne życie, trzeba o tym życiu podawać uczciwe informacje oraz stworzyć warunki do ich kształcenia, aby móc tego wymagać. Nie chodzi o wizje nowych cudownych sposobów czy walki z czymkolwiek, ale o najprostsze podstawowe zasady i sposoby, które pomogą nawet najsłabszym podnieść swoje możliwości życiowe.

Alkoholizm i inne uzależnienia, np. narkomania czy lekomania jest problemem, który dzisiaj jest możliwy do rozwiązania w sposób prosty, chociaż wymaga pracy, czasu, cierpliwości, a przede wszystkim uczciwej informacji.

Rozwiązaniem problemu patologii społecznej i indywidualnej jest rozwiązanie problemu analfabetyzmu emocjonalnego i psychologicznego jako źródła tych patologii.

Rozwiązaniem zaś problemu alkoholowego jako podstawowej przyczyny patologii, jest uczciwe i konsekwentne określenie granic wolności i odpowiedzialności jednostki, społeczeństwa i przemysłu za stosowanie tego sposobu i jego skutki. Oraz konsekwentnej pracy przede wszystkim w profilaktyce jako podstawowym lekarstwem na patologię.

Podstawową sprawą w rozwiązaniu problemu alkoholowego-alkoholu i alkoholizowania się jako lekarstwa- jest uczciwość i konsekwencja wobec niego i profilaktyka jako eliminowanie źródeł patologii i kształcenie sposobów alternatywnych do sposobów patogennych. Celem musi być nie zdobywanie kontroli i nauka panowania nad spożywaniem patogennych substancji chemicznych, ale kształcenie umiejętności odnajdywania źródeł i przyczyn takiego wspomaganie przeżywania swojego życia- nauka właściwego panowania nad własnymi stanami psychicznymi i emocjonalnymi jako alternatywa. Programy winny opierać się na pełnej abstynencji tzn. zachęcaniu do powstrzymywania się od zażywania alkoholu, narkotyków, tytoniu jako nadużywania destrukcyjnych i nienormalnych sposobów wspomaganie się w życiu. Oraz propagowaniu nauki prostych i zdrowych sposobów i technik rozwijania i wzmacniania własnych sił psychofizycznych, jako podstawa w powstrzymywaniu oraz omijaniu patologii i źródło zdrowia psychicznego.

1.Określenie i rozpowszechnianie wiedzy o istocie działania alkoholu i jego skutkach-Alkohol jest podstawowym i bardzo powszechnym lekarstwem, sposobem, kulturą- stosowanym do łagodzenia napięć psychicznych i

emocjonalnych oraz podnoszenia nastroju. Jest to najlepiej sprzedające się złudzenie, bardzo kosztowne i destrukcyjne zdrowotnie i społecznie. Wynika to z niewiedzy i nieświadomości oraz wiedzy i świadomości. Z niewiedzy i nieświadomości właściwości i mechanizmów patologii, jakie powoduje taka forma wspomaganie się w życiu-nie chodzi tu o alkoholizm, ale o skutki zdrowotne oraz psychiczne, duchowe i życiowe alkoholizowania się jako takiego sposobu-jako podstawowa przyczyna analfabetyzmu psychologicznego i emocjonalnego -oraz o innych, alternatywnych i zdrowych sposobach, jakie są stosowane przez ludzi normalnych i jakie proponuje kultura światowa. Z wiedzy i świadomości tych, przez których jest to wykorzystywane do czerpania zysków,np. przemysłu alkoholowego, marketingu, itp. Są to szerokie i bardzo precyzyjnie wymierzone kampanie mające na celu zdobycie i utrzymanie klienteli. Również bardzo podatną na manipulację, dzięki stosowaniu takich sposobów w życiu.

Alkohol jest środkiem-lekarstwem o bardzo szerokich i negatywnych skutkach ubocznych, niektórych nie do przewidzenia-jak np. możliwość uzależnienia psychofizycznego. Jego stosowanie jest przyczyną zaniku życia emocjonalnego i duchowego, co prowadzi do wtórnego analfabetyzmu oraz powoduje analfabetyzm emocjonalny i psychiczny. Jak również tworzy patologiczne zjawiska w psychice człowieka i jego otoczenia. I z tego względu jego konsumpcja powinna być eliminowana w stopniu maksymalnym z powszechnego użytku. Jest to najbardziej prymitywny, "ciemniacki", sprzed 5000 lat p.n.e sposób, na wspomaganie się w przeżywaniu życia. A wskutek nieprzewidywalności biochemicznej reakcji organizmu na alkohol, staje się śmiertelną pułapką dla samych zażywających oraz ich otoczenia.

2. Przedstawianie i nauczanie innych form wspomagania rozwój osobowości, alternatywnych dla alkoholu i innych środków-nie chodzi tu o religię, sztukę, kółka zainteresowań, itp. Jest to błędny pogląd. Chodzi tu o naukę rozpoznawania i rozładowywania źródeł obniżonego nastroju, oczyszczania psychiki z napięć psychicznych i emocjonalnych, powstających również w trakcie nauki, tworzenia sztuki, kontaktów międzyludzkich i innych czynnościach życiowych-jako podstawy, na której buduje się rozwijanie osobowości w różnych kierunkach. Właściwą alternatywą dla alkoholu jest nauka takich sposobów panowania nad swoją psychiką, jakich człowiek nauczył się na przestrzeni swojego istnienia, przede wszystkim dla niwelacji stanów negatywnych: strachu, lęku, niepokoju, agresji, braku odwagi, depresji, nienawiści, itp. i całego "śmietnika" psychicznego, jaki podczas życia nagromadzi się w głowie. Chodzi tu o podstawowe metody i sposoby życiowe "techniczne", a nie religijne czy inne. Podnoszące możliwości życiowe człowieka bez względu na status, płeć czy wyznawaną religię lub ideę. Aby każdy mógł wybrać sobie własny sposób na życie, wraz z jego ograniczeniami. I to będzie właściwa alternatywa dla alkoholu czy podobnych sposobów wspomaganie się w życiu. I co najważniejsze, w pełni stworzy możliwości wykorzystania potencjału wykształconej rzeszy psychologów, psychiatrów na etapie profilaktyki, a nie choroby i doprowadzi do poznania i samoświadomości ludzi we wszystkich obszarach życia. Sposób na sposób, a nie ideę na sposób.

Analfabetyzm psychiczny i emocjonalny w dzisiejszym świecie eliminuje z normalnego życia, zmuszając do podpierania się sztucznymi sposobami, m.in. chemią. Propagowanie rozwijania zainteresowań czy zamiany form spędzania

czasu z alkoholowego na abstynencki jako antidotum jest niewłaściwa, ponieważ z różnych powodów dopiero spożycie alkoholu i podniesienie w ten sposób nastroju, obojętnie-odwagi, śmiałości itp. umożliwia pełne tzn. satysfakcjonujące uczestnictwo w tych formach. Czyli pierwotnym zapotrzebowaniem jest niwelacja już istniejącego "śmietnika" w głowie, przy pomocy najszybszego i skutecznego doraźnie środka, co chemia spełnia znakomicie, a nie wybór formy zainteresowań. Wybiera się formy alkoholowe ze względu na alkohol i jego tolerancję wśród współuczestników jako sposób, a nie ze względu na taką czy inną formę spędzania czasu.

Wymaganie ograniczania spożycia już po zażyciu, wymaga od człowieka o już zmienionej sztucznie świadomości do racjonalnego zachowania i oceny sytuacji. Trzeba być naprawdę dojrzałym, silnym psychicznie i zrównoważonym emocjonalnie aby tego dokonać. Wymaga to nabycia takich umiejętności przed inicjacją. Natomiast uczestnictwo bez alkoholu wśród "normalnych" uczestników, prowadzi zwykle do powstania jeszcze większych barier i negatywnych samoocen, wymagających cierpliwej i delikatnej pracy do ich zlikwidowania.

A więc trzeba najpierw rozwijać i promować metody nauki samoobserwacji, odnajdywania i rozładowywania źródeł takich barier we własnej psychice i uwalniania jej, a dopiero potem proponować rozwijanie osobowości w różnych kierunkach. I to będzie właściwa alternatywa. Wyrażanie woli, chęci lub niechęci nie zastąpi umiejętności alternatywnych wobec alkoholu lub innych środków chemicznych. Natomiast pobudzanie chęci bez możliwości uzyskania takich umiejętności prowadzi zwykle do frustracji i zniechęcenia, stwarzając zwiększoną podatność na sposoby łatwe i destrukcyjne. Jest to zbyt płytko adresowane działanie.

3. Alkoholizm i leczenie. Jest to bardzo zagmatwany problem, ponieważ jest to ostatni etap destrukcji w alkoholizowaniu się. Aby leczenie przynosiło trwały i skuteczny efekt, trzeba zmienić sposób pojmowania alkoholu, alkoholizowania się i alkoholizmu. Obecnie, przy konwencji w której obowiązuje przekonanie, że alkohol jest normalną używką i winą czy nieodpowiedzialnością ludzi jest jego nadużywanie, czy też "złe używanie", czyli "dobrego" środka i Wielkiej Trójcy: "normalnie", "złe" i "całkiem nienormalnie" używających, nie ma innego sposobu na to by zmusić kogoś do leczenia jak czekanie, kiedy zabraknie sił na znalezienie cienia myśli, który pozwoli usprawiedliwić pijane destrukcyjne zachowanie i skutki człowieka już chorego. I to jest mniej więcej "dno". Jak już nie ma sił na znalezienia tego cienia.

Próbuje się to "dno" podnosić przez przeróżne zabiegi oraz wymuszanie szybszego na to "dno" opadania. I czasami się to udaje ale jest bardzo trudne do zrobienia. Ponieważ trzeba zmusić chorego człowieka, by wyrzekł się podstawowego, cudownego, szeroko dostępnego dla "normalnych" lekarstwa. Trzeba zmusić go, aby przeżył różne koszmarnie stany organizmu na skutek braku środka w organizmie. Trzeba zmusić go do topornej terapii polegającej głównie tylko na rozbijaniu mechanizmów obronnych. I wreszcie trzeba zmusić go do zgody na życie w środowisku, w którym to on jest nienormalny i w swoim otoczeniu żyje mu się jak na wojnie w stanie rozłupanej czaszki. (W żadnej innej chorobie np. nie dopuszcza się reklamy przyczyn tej choroby i nie toleruje się w życiu społecznym).

W obecnej sytuacji trzeba naprawdę cudu albo sytuacji ostatecznych, aby mógł

się na tym "dnie" odnaleźć. I to bez zwalania winy na tzw. mechanizmy choroby. One są tym twardsze, im bardziej informacje i oceny zewnętrzne na które się patrzy są zagmatwane i nieczytelne, a postęp choroby głębszy. Same formy leczenia na skutek tej dezinformacji też są tak różnorodne i wszystkie właściwe, że trzeba bardzo ciężkiej i długiej pracy, aby się w tym połapać i zrozumieć o co chodzi. Dodatkowo przy ogromnej presji swojej własnej, rodziny i tzw. społeczeństwa na szybki i skuteczny postęp. Sukcesem jest, jeżeli taki człowiek zdoła tylko jakoś przeżyć bez jakichś innych dewiacji. A na pewno rezultaty leczenia są dalekie od oczekiwań zarówno samego zainteresowanego jak i otoczenia.

4. Rehabilitacja i pomoc. Przy obecnym stanie rzeczy ściganie się z mechanizmami choroby jest konieczne. Zanim cokolwiek da się osiągnąć, wymaga to dużo sił, środków i ponoszenia ciężkich kosztów przez otoczenie i zainteresowanego, zanim doprowadzi się do podjęcia leczenia oraz w trakcie jego trwania. Jakakolwiek forma pomocy materialnej jest też niewłaściwa, bo może spowodować zaprzestanie i wypaczenie leczenia. Jest to sytuacja w której produkcja, marketing, handel, lecznictwo, państwo (pozornie), czerpie korzyści z choroby człowieka, któremu na dodatek do osiągnięcia jakiegoś poziomu ozdrowienia odmawia się pomocy do przeżycia. Ze względu na to, by mu ona nie zaszkodziła. Jak przeżyje to jego szczęście, a sukces terapii. I przy tym twierdzi się, że alkohol jest dla zdrowych i normalnych a jak zachorują to ich wina. I aby ich wyleczyć, no to trzeba doprowadzić ich najpierw na skraj katastrofy psychicznej lub fizycznej i życiowej.

Jest tu konieczna zmiana poglądu, aby można było wymagać jakichś postępów w rozwiązaniu tych problemów. Dotychczasowy przynosi więcej szkody niż pożytku. Koalkoholizmy kompromis pomiędzy niewiedzą, socjotechniką i chorobą jest działaniem bardzo kiepskim. Utrwala i sankcjonuje stan patologii dla dużej grupy społeczeństwa jako norma również do zwalczania choroby represją i jest wyrazem bezsilności wobec tej choroby. A nie chodzi o cuda czy rewolucje, tylko o uczciwe stanowisko zwłaszcza tych, którym jako podatnicy społeczeństwo płaci za uczciwe informacje. To znaczy takie, które nawet najstarszym pozwolą poradzić sobie w życiu w sposób zdrowy i bezpieczny.

O co chodzi ?-Bardzo krótko. Alkohol czy narkotyki są podstawowym lekarstwem na tzw. "cierpienie życiowe", które samo to cierpienie potęguje.

Jaki jest na to sposób ?-Też krótko.

A) Zmniejszanie cierpienia-źródło zapotrzebowania na takie sposoby wspomagania się i zaspokajania .

B) Szukanie innego lekarstwa-wszystko co człowiek stworzył, aby pomóc sobie przeżyć życie nie sprawiając sobie i innym zbędnego cierpienia jest po to, bym z tego korzystał. Kwiaty na łące.

Departament Polityki Zdrowotnej
PZ-Psych-SK-014/2002.
24.01.2002r.

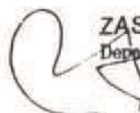
Pan
Jerzy Warszyński
ul.C.K.Norwida 6/23
21-040 Świdnik

Szanowny Panie,

W związku z Pana pismem zawierającym projekt Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, skierowanym do Ministra Zdrowia, pragnę poinformować, że Ministerstwo Zdrowia nie może przyjąć do wykorzystania i wdrożenia Pana propozycji, gdyż zadania związane z realizacją wskazywanych przez Pana celów są już w sposób profesjonalny wykonywane przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która też w swej działalności wprowadziła w życie liczne, fachowe inicjatywy i których efekty są wyraźnie już zauważalne. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w swym obecnym kształcie jest mocnym narzędziem pozwalającym na prawidłowe prowadzenie polityki państwa w omawianym zakresie, a wszelkie ewentualne zmiany tego aktu prawnego wymagają podjęcia odpowiednich procedur, które wykluczają wprowadzenie inicjatyw błędnych i mało fachowych czy też niezgodnych z innymi regulacjami prawnymi.

Mając na uwadze powyższe informuję Pana, że Ministerstwo Zdrowia nie skorzysta z Pana inicjatywy.

Z poważaniem

 ZASTĘPCA DYREKTORA
Departamentu Polityki Zdrowotnej
Michał Sobolewski

**MINISTERSTWO
EDUKACJI NARODOWEJ**
Departament Młodzieży, Wychowania
i Bezpieczeństwa w Szkołach

Warszawa, 2007-08-10

DMB-RP-620-59/07

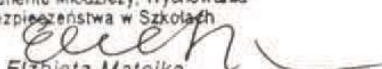
Pan
Jerzy Warszyński
ul. C.K. Norwida
21-040 Świdnik

Szanowny Panie,

uprzejmie informuję, że pismo z 10 lipca 2007 r. w sprawie „wprowadzenia do kształcenia powszechnego nowego przedmiotu, psychologii” adresowane do Ministra Zdrowia zostało przekazane, zgodnie z kompetencjami, do Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W związku z powyższym informuję Pana, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przewiduje w najbliższym czasie zmian w podstawie programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, a także w ramowych planach nauczania w szkołach publicznych, w zakresie proponowanych przez Pana zmian.

Z poważaniem

DYREKTOR
Departamentu Młodzieży, Wychowania
i Bezpieczeństwa w Szkołach

Elzbieta Matejka

Do wiadomości:

- Ministerstwo Zdrowia, Departament Zdrowia Publicznego
- DKOS